Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3—3
Wilno, dnia 9 stycznia 1932 r.
Nr. 586

Treść numeru:

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNETRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

Nowy szef policji kryminalnej o sprawach swego resortu.

"Lietuvos Aidas" Nr.3 zamieszcza wywiad z nowym szefem policji kryminalnej Janem Statkusem, zasłużonym szczególnie w zakresie tępienia działalności komunistów i pleczkatisowców: /streszczenie/.

Policja kryminalna dzieli się na oddział polityczny i kryminalny. Etaty policji kryminalnej na Litwie są o wiele mniejsze niż u sąsiadów Litwy czy w innych krajach. W Łotwie np.na 1 urzędnika policji kryminalnej przypada 14.393 mieszkańców, w Prusach Wschodnich 6.387, a na Litwie aż 36.395 mieszkańców. Oddział policji politycznej również ma stosunkowo niewielkie etaty. Dążyć się obecnie będzie do podniesienia jakości pracy,zresztą podkreślić należy, że mimo małych etatów odsetek wykrytych na Litwie przestępstw jest o wiele wyższy niż w innych państwach. Daje się odczuwać brak specjalnej ustawy o organach bezpieczeństwa /policja polityczna/. Dawniej litewskiej policji politycznej przysługiwały prawa, ustalone przez kodeks rosyjski dla korpusu żandarmerji. Od 11.XI.1929 r.z chwilą zmiany kodeksu karnego prawa policji politycznej zostały na Litwie zrównane z prawami policji mundurowej, co ogromnie utrudnia policji politycznej pracę. Projekt odpowiedniej ustawy jest już opracowywany. Wzorować się on będzie na odnośnej ustawie Łotwy i Belgji.

Na zapytanie czy silne są grupy polityczne, które działają przeciwko bezpieczeństwu państwa, odpowiedział p.Statkus, że jedną z najżywotniejszych grup swego rodzaju stanowi litewska partja komunistyczna. Wszelako żywotność ta utrzymuje się za pieniądze trzeciej międzynarodówki za pośrednictwem komunisty Angaretisa.Grupa komunistyczna nie stanowi dla bezpieczeństwa państwa nic groźnego, gdyż policja nie daje się jej mocniej zorganizować. Pozatem po 17 grudnia 1926 r.teren pracy komunistycznej na Litwie jest bardzo niewdzięczny. Partja komunistyczna na Litwie doszła do bankructwa i szuka obecnie nowych dróg. Ostatnio próbowała ona agitować wśród zgrupowanych przy pismach "Trzeci Front" i Viltys" osób. Aspiracje te zlikwidowano. Międzynarodówka dba bardzo o import na Litwę książek o treści agitacyjnej, oddziałujących pośrednio. Łatwo jednak będzie temu przeciwdziałać.

Jeżeli chodzi o K.A.K., to chociaż członkowie jego po likwidacji zdołali wydać jeszcze jedną proklamację, w której zapewniają, że K.A.K. nie jest zlikwidowany, to jednak ich "niezlikwidowanie" na tej odezwie się skończyło. Wtedy z pomocą K.A.K. przybył Gabrys,który wydał szapirografowana odezwę p.t."Zagraniczny K.A.K.Nr.1."Niewielka liczba egzemplarzy tej odezwy została z zagranicy nadesłana

Jeżeli chodzi o pleczkatisowców, wartoby całkiem o nich zapomnieć i mówić jako o przeszłości. Jednak nie można zapominać, że Pleczkajtjada była polskim tworem politycznym, a Polacy są właśnie specjalistami od różnych prowokacyj. Wiele również uwagi ze strony policji kryminalnej wymaga szpiegostwo polskie na Litwie.

Zapytany o sprawę rozwiniętego podobno, śledzenia całego szeregu osób przez agentów policji kryminalnej, odpowiedział p.Statkus, że nie odpowiada to rzeczywistości, gdyż nawet w wypadkach, gdy zachodziłaby potrzeba śledzenia pewnych jednostek, policja bardzo rzadko do tego się ucieka.

Kronika.

Nowe areszty komunistów.Jak podaje "Lietuvos Aidas" /Nr.3/,po areszcie sekretarza centralnego komitetu partji komunistycznej Bilewicza, aresztowała policja jeszcze 6 osób a mian. Franciszka Jankusa, Galtikasa /Gurewicza/,Szaltpetera, Prokopjowa, Polańską i Wicasa.

VIII. Z ŻYCIA I PRASY LITEWSKIEJ W WILNIE.

Prezes Towarzystwa Oświatowego "Rytas" o opinji Kuratora w sprawie zamknięcia 10-ciu szkół litewskich.

W związku z zamknięciem w dn.31 grudnia 1931 r. 10-ciu szk litewskich udzielił Kurator wileńskiego okręgu szkolnego "Kurjerowi Wileńskiemu /Nr.4/ następującego wywiadu /streszczenie/:

Szkoły prywatne, które nie wypełniają programu nauki Ministerstwa W. i O.P. i nie wychowują młodzieży w pojęciach i duchu obywatelskim i duchu państwowym, nie mogą być tolerowane. Szkolnictwo litewskie jest w obecnej chwili w większości szkolnictwem państwowem. Ogółem jest w bieżącym roku szkolnym 112 publicznych szkół powszechnych, uwzględniających element litewski. W tej ogólnej liczbie jest 21. szkół z litewskim językiem nauczania, 54 szkoły z jęz.litewskim i polskim w miejscowościach o ludności mieszanej, w których dzieci litewskie osiągają ok.50%, uczęszczających do szkoły i 37 szkół, w których język litewski jest przedmiotem obowiązkowej nauki w miejscowościach, w których liczba dzieci litewskich jest nieznaczna. Szkolnictwo prywatne liczy 76 szkół, z czego 72 prowadzi towarzystwo "Rytas", a 4 szkoły towarzystwo "Kultura". Wizytacje, dokonane przez inspektorów i wizytatorów stwierdziły niezbicie, że w szkołach towarzystwa "Rytas" panują stosunki, które nie mogą być tolerowane. Zebrany materjał jest bardzo różnorodny i jaskrawy. Przedewszystkiem używane są niedozwolone podręczniki, które nie zaznajamiają młodzieży z państwem polskiem i jego urządzeniami, kultywują elementy odśrodkowe bądź nawet przeciwpolskie i przeciwpaństwowe. Stwierdzono to w szkołach w Miciunach, Gielunach i Koniuchach /pow.wil-trocki/, Pielassie, Dubiczach i Powołoce /pow.lidzki/ wreszcie w Wilnie. Ujawniono też używanie niewłaściwych pomocy naukowych w pierwszym rzędzie map /w Bieniunach/pow. brasławski w Pile /pow.oszmiański/, na których granice polityczne przedstawione są fałszywie z tendencją polityczną. Na mapach, które używano w tych szkołach granicą Litwy Kowieńskiej objęty jest obszar ziem północno-wschodnich Rzeczypospolitej. Nie brak też wypadków nieprzestrzegania programu nauki. W Gielunach /pow.wil.trocki/ uprawiano naukę historji Litwy zamiast historji polskiej, naturalnie w oświetleniu, które zbędnie jest charakteryzować. Wszystko to świadczy o atmosferze nielojalności.O pozytywnem obywatelsko-państwowem oddziaływaniu wychowawczem niema w tych warunkach mowy. Natomiast zachodzą fakt podniecania nienawiści i budzenia jej u dzieci. Np. w Zujkach /pow. święciański/ są obok siebie 2 szkoły: publiczna i prywatna, obie z jęz.litewskim. Podczas przerwy dzieci, które znają się dobrze obrzucają się wyzwiskami, przyczem charakterystyczne są okrzyki:"idźcie do Warszawy", "idźcie do Kowna".Rzucony posiew daje smutny plon, tem smutniejszy, że w rzeszy dziecięcej. Niema państwa, któreby na to pozwoliło. Towarzystwo Kulturalno-oświatowe, w którego szkołach zachodzą podobne zjawiska, nie może uniknąć najpoważniejszego zarzutu i wobec przytoczonych faktów nie może się z tego zarzutu usprawiedliwić. Zamknięcie 10-ciu szkół, w których zebrano materjał obciążający jest w tych warunkach zarządzeniem niezbędnem i stosunkowo łagodnem, jeżeli zważyć na rozpiętość działalności wchodzącego w grę towarzystwa.W miejscowościach, wktórych zlikwidowano szkoły zostanie zorganizowana nauka w jęz.litewskim przy szkołach publicznych natychmiast z chwilą podjęcia pracy po ferjach świątecznych. To samo nastąpi w Wilnie w formie powołania równoległych klas przy publicznej szkole powszechnej z nauczaniem w jęz.litewskim. Gruntowna poprawa stosunków w dziedzinie szkolnictwa litewskiego wymaga zaopatrzenia szkół w odpowiednie podręczniki. Towarzystwo "Rytas" nie przejawiło w tym względzie do niedawna w ciągu dziesięciolecia żadnej działalności, woli bowiem forytować podręczniki z za kordonu. Wobec pilnej potrzeby Kuratorjum przystąpiło do akcji wydawniczej Niebawem wyjdzie w druku podręcznik do nauki rachunków w jęz.litewskim, odpowiadający naszym warunkom. Jeszcze z końcem bieżącego roku szkolnego zostanie wydana czytanka dla szkół

litewskich dla oddziału III-go. Kuratorjum dba też o kształcenie odpowiedniej liczby sił nauczycielskich dla tej gałęzi szkolnictwa i wprowadza do niej z roku na rok nowe kwalifikowane siły, dające gwarancję zarówno co do fachowości, jak kierunku wychowawczego. W bieżącym roku wprowadzono naukę języka litewskiego w państwowem seminarjum żeńskiem w Trokach w wymiarze 20 godzin tygodniowo na 5-ciu kursach. Tylko oświata wolna od tendencyj politycznych może spełnić twórcze zadania.

Prezes Towarzystwa "Rytas" ks.Kraujalis odpowiada na wywiad Kuratora w sposób następujący /Vil.Ryt." Nr.3 z 9.I.1932 r./:

I.Czwarty już z rzędu Kurator wileński daje wyraz swemu indywidualnemu stanowisku w sprawie litewskich szkół prywatnych. Niestety stanowisko p.Szelągowskiego wogóle co do szkół prywatnych jest bardzo nieprzychylny, ciasny i nie zgadza się ani z konstytucją polską ani z ustawami państwa,dającemi o wiele obszerniejsze pole działalności szkołom prywatnym niż to w pierwszych swych słowach wyraża p. Szelągowski, a mian.1:"szkolnictwo prywatne jest o tyle tylko uzasadnione, o ile występuje z nową inicjatywą pedagogiczną, mogącą przynieść dodatnie wyniki-pedagogiczno-wychowawcze" i 2. prywatne szkoły mogą być w tych miejscowościach, w których liczba dzieci w wieku szkolnym nie osiąga normy, przewidującej kreowanie publicznej szkoły powszechnej."

Tak sądzi i działa p.Szelągowski. Inaczej jednak myśleli trzej jego poprzednicy, mimo, że trzymali się ustaw tego samego państwa. Uznali oni za możliwe pozwalanie na istnienie szkół "Rytasa" nietylko w zakątkach prowincji, gdzie nie można organizować szkół państwowych, lecz nie bali się dobrze zrozumianej konkurencji szkół litewskich w większych wsiach, miasteczkach i w samem Wilnie.

Dawniejsi Kuratorowie okręgu wileńskiego uznali za możliwe udzielanie szkołom "Rytasa" stałych koncesyj i zatwierdzanie nauczycieli na czas dłuższy, nie trzymając się zasady, że gdzie jest już szkoła rządowa, tam prywatna musi być zamknięta.

II.Dawniej szkoły "Rytasa" miały własne programy naukowe. Obecnie jednak wszystkie szkoły trzymają się programów polskiego Ministerstwa Oświaty. Nawet program języka litewskiego jest ułożony tak, by się nie oddalał og programu języka polskiego. Mimo to wszystko mógł się w szkołach "Rytasa" utrzymać ten czy ów szczegół: jakiś stary podręcznik w szafie szkolnej, stara mapa Europy, wydana w 1920 r. w Wilnie czy Berlinie, jakiś podręcznik arytmetyki, w którym obok nazw pieniędzy innych państw, trafiają się i lity. Dostarczyło to wrażliwym wizytatorom szkolnym obecnej epoki materjału, który się chce rozdmuch do rozmiarów akcji przeciwpaństwowej. Zamknięto nawet szkoły, na których działalność inni Kuratorowie zezwolili. Wykaz podręczników szkolnych został im przez "Rytasa" doręczony. Nie prześladowali oni jednak litów, totez nic dziwnego, że w dawnych szkołach w zakamarkach szaf znaleźli wizytatorzy podręczniki, których dzieci w większości zamkniętych szkół w rękach nawet nie miały.

III. Nie odpowiada rzeczywistości twierdzenie p.Szelągowskiego, że szkoły litewskie w chwili obecnej są w większości państwowemi. Sam Kurator przecież mówi, że język litewski ~~six~~ jest językiem wykładowym zaledwie w 21 szkołach państwowych. Mimo zamknięcia szkół litewskich w 1927 i 1931 r. "Rytas" ma przynajmniej dwa razy tyle szkół, ile jest litewskich szkół publicznych. Mówiąc o litewskich towarzystwach oświatowych, p.Szelągowski jakgdyby nie wie, iż "Rytas" święciański i "Kultura" są organizacjami odrębnemi. Taki brak orjentacji szkodzi obu "Rytasom", gdyż często się robi zarzuty wcale nie pod tym adresem. Tak np. szkoła w Żujkach należy do "Rytasa" święciańskiego.

IV.Następnie p.Szelągowski jeszcze bardziej rozwija zebrany materjał i twierdzi, że niema "państwa, któreby na to się zgodziło." Towarzystwo kulturalno-oświatowe, w którego szkołach zachodzą podobne zjawiska nie może uniknąć najpoważniejszego zarzutu i wobec przytoczonych faktów, nie może się z tego zarzutu usprawiedliwić." Robi się tu zarzut "Rytasowi". Jednak samo Kuratorjum wileńskie wielokrotnie drogą pisemną "Rytasowi" oświadczało, że utrzymywanie szkół należy do "Rytasa", lecz nadzór pedagogiczny nad szkołami wyłącznie do powiatowych Inspektoratów szkolnych i samego Kuratorjum. Gdy "Ry-

tas" w 1928 r. prosił o zatwierdzenie na stanowisku wizytatora szkół litewskich p.W.Budrewicza, Kuratorjum prośbę odrzuciło i stanowczo na piśmie oświadczyło, że nadzór nad szkołami prywatnemi należy do inspektoratów rządowych i samego Kuratorjum. O ile obecnie wizytatorzy znaleźli w niektórych szkołach ten czy inny niewłaściwy używany przez nauczycieli podręcznik, czy zabłąkaną gdzieś w kącie niewłaściwą mapę, to wina spada tu przedewszystkiem na p.Szelągowskiego i jego wizytatorów, gdyż nieudolnie sprawował nadzór nad szkołami prywatnemi i nie ostrzegł nauczycieli i "Rytasa", a po wykryciu najmniejszej niedokładności uczynił z igły widły i szkoły zamknął. Może jakieś względy polityczne skłoniły p.Szelągowskiego do takiego postępku. Nie można jednak powiedzieć, by był to postępek pedagogiczny i ludzki. Nie usprawiedliwia tego zapowiedź wprowadzenia w szkołach państwowych języka litewskiego czy nawet nauczania w jęz.litewskim. Będą to już mieszane szkoły dwujęzyczne a nie szkoły litewskie, jakie były i na jakie Litwinom zezwala konstytucja polska i ustawy.

V.Całkiem nieuzasadniony jest zarzut p.Szelągowskiego pod adresem "Rytasa", jakoby "Rytas" dotychczas nie dbał o wydawanie nowych podręczników. Odpowiedź na to jest prosta: nie było potrzeby. Trzech Kuratorów wileńskich pp.Gąsiorowski, Ryniewicz i Pogorzelski nie widzieli dla państwa niebezpieczeństwa w litach i pozwalali na używanie w szkołach litewskich podręczników, wydawanych dobrze gdzieindziej. Przecież w Wilnie była i jest niewielka liczba szkół litewskich i niepodobna tu wydać droższych, zdobniejszych podręczników. Zresztą, gdy p.Szelągowski zażądał w r.b. wydania nowych podręczników i ułożył z "Rytasem" ich wydawanie, nie okazał w tej sprawie większej przychylności. Jeszcze przed pierwszym listopada przedłożył "Rytas" do ocenzurowania czytanki "Saulute". Po dwóch miesiącach zwrócono "Rytasowi" rękopis i zażądano dla wygody drugiego egzemplarza. W tym samym czasie sam p.Szelągowski czyni "Rytasowi" publiczne zarzuty. Tak więc wygląda współpraca w wydawaniu podręczników.

VI.Dużo by można powiedzieć o języku litewskim w święciańskiem, a zwłaszcza trockiem seminarjum nauczycielskiem. Wystarczy wspomnieć, że w wielu wypadkach kończący owo seminarja nauczyciele po objęciu szkół nie mogą nawet z rodzicami porozumieć się po litewsku. Rzecz prosta, trafiają się nieźli nauczyciele z pośród Litwinów. Włościanie-Litwini nauczycieli tych przyjmują. Jednakże kwalifikacje nauczycielskie przyznane zostały przez polskie władze szkolne również nauczycielom "Rytasa". Corocznie nauczyciele ci są przez inspektorów szkolnych zatwierdzani i kontrolowani. Czem się więc różnią od nich młodsi nauczyciele z seminarjum święciańskiego i trockiego? Chyba tem tylko, że nie są Litwinami. Czyżby wszelkie zamykania szkół "Rytasa" zmierzały jedynie do tego? Gdyby p.Szelągowski przy pomocy swych wizytatorów pilniej się rozejrzał w swych litewskich a zwłaszcza nawpół litewskich szkołach, znalazłby, jeżeli nie więcej, to w każdym razie nie mniej zakazanych podręczników litewskich.

Stanowczo zaprostestować trzeba przeciwko zarzucaniu "Rytasowi" tendencyj antypaństwowych. Domysły p.Szelągowskiego co do znalezionych starych podręczników i map w szkołach "Rytasa" istotnie wykazują tendencję robienia z muchy słonia. "Rytas" nie rozdawał szkołom tych,czy innych podręczników. Podręczniki te znajdują się w wolnym handlu i kupowane są przez nauczycieli prywatnych i publicznych w różnych księgarniach wileńskich. Nadzór pedagogiczny zaś nad szkołami publicznemi znajdował się wyłącznie w rękach p.Szelągowskiego.

Tak więc o nieporządki wykryte w szkołach, a odnoszące się do programów i podręczników oskarżyć w pierwszym rzędzie należy tych, którzy publicznie zarzuty te wysuwają. Szkoły potrzebują więcej nadzoru pedagogicznego, wyłącznie pedagogicznego. Wtedy same przez się znikną tendencje, które obecnie p.K.Szelągowskiemu nie dają spokoju. Państwo miałoby przytem więcej korzyści.

K r o n i k a .

N o w y z a r z ą d z w i ą z k u n a u c z y c i e l s t w a .Jak podaje "Vil.Ryt." /Nr.3/,nowy zarząd związku nauczycielstwa litewskiego ukonstytuował się jak następuje:W.Budrewicz prezes, T.Sukacki wiceprezes, B.Sudujkis skarbnik, J.Nowicki sekretarz i W.Matujza członek bez specjalnych obowiązków.